

'Gwiazdka' bezrobotnych narodowców

Ilu głodnych zasiądzie do stołu wigilijnego?

Mija czwarty dzień zbiórki na bezrobotnych narodowców, wszczętej przez Czytelników, a po prowadzonej przez red. "ABC - Nowin Codziennych". Codzien

napiwają nowe ofiary, codziennie otrzymujemy nowe dowody serdecznej troski o los bezrobotnych kolegów - narodowców. Każda nowa ofiara, to wzrost ilo

ści i zawartości paczek świątecznych, przeznaczonych dla bezrobotnych narodowców, którzy dzięki dobroci naszych Czytelników, będą mogli również zasiąść do stołu wigilijnego.

Pamiętajmy o bezrobotnych narodowcach, bo... nikt prócz nas nie będzie o nich pamiętał. To są ludzie, którzy tylko od nas mogą się spodziewać, że będziemy pamiętać o tych nieraz bardzo ciężkich warunkach, w których się znaleźli dzięki swoim przekonaniom politycznym, lub nieraz... dzięki walce o te przekonania.

W czwartek do kantoru naszego pisma wpłynęły następujące ofiary:

P. W. H. — 0,50 zł., p. S. Z. — paczka z ubraniami, p. Z. T. — 5 zł., p. Basia Dębicka — 3 paczki i 2 zł., L. T. — 5 zł., J. Urbanowski — 10 zł., p. Maria Martini z Krynic — 3 zł., p. Bronisława Wituliewicz z Nowoswici — 10 zł. (z życzeniami powodzenia) i p. Jan Lisowski z rodziną ze Lwowa — 5 zł.

Ofiary na bezrobotnych narodowców prosimy składać łaskawie w kancie naszego pisma: Al. Jerozolimskiego 3a (I piętro).

„Piechota powietrzna“ Nowa broń w armii francuskiej

PARYŻ, 17. 12. — „Figaro“ na podstawie informacji z kół wojskowych, podaje szereg danych na temat organizacji nowej broni, t. zw. piechoty powietrznej, na wzór istniejącej już tego rodzaju formacji w Sowiecie.

Broń ta została niedawno powołana do życia zarządzeniem ministra lotnictwa i ministra obrony narodowej i będzie miała za zadanie działania na tyłach przeciwnika.

Jednostki piechoty powietrznej składają się z oddziałów piechoty oraz eskadr samolotów

transportowych. Żołnierze, należący do tej broni, uzbrojeni będą w broń automatyczną i w broń przeciwcołgową. Dostarczani będą do punktu przeznaczenia na samolotach i tam albo będą lądować przy pomocy spadochronów, albo też o ile warunki terenowe pozwolą, będą lądowali normalnie.

Obecnie już przewidziane jest utworzenie dwóch grup piechoty powietrznej, jednej w Reims, a drugiej w Algierze. Do broni tej werbowani będą ochotnicy z piechoty.

Zuchwały napad bandycki Rozebrali napaściętych do naga

W powiecie prużańskim dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na gospodarza Eudokija Dymitruka, idącego w towarzystwie swej córki napadło pod wsią Kulańczyki czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów i zażądali oddania pieniędzy. Wobec odmowy napaściętych, bandyci zrewidowali Dymitruka, zabierając mu 350 zł.

Gdy napaścięci uszli kilkanaście kroków, zostali zatrzymani przez tych samych bandytów po raz drugi, którzy rozebrali Dymitruka i jego córkę do naga i znaleźli jeszcze 920 zł. i 18 dolarów amerykańskich, które córka Dymitruka miała ukryte pod koszulą. Po dokonaniu rabunku napaścięcy zbiegli. Policja jest już na ich tropie.

Krwawy napad rabunkowy w Jarosławiu

W Pawłowskiem powiatu jarosławskiego dokonano napadu rabunkowego na dom funkcjonariusza urzędu pocztowego w Jarosławiu Trojnara. Do mieszkania Trojnara wtargnęło w nocy przez otwór wyrąbany w dachu siekierami czterech bandytów, którzy zaczęli plądrować mieszkanie.

Gdy rozbudzona ze snu żona Trojnara zaalarmowała krzykiem sąsiadów, jeden z bandytów ranił ją ciężko siekierą w ramię. Korzystając z ciemności, bandyci uciekli zabierając ze sobą część zrabowanego łupu.

Nie ma'ą chleba w pow. postawskim

Z powiatu postawskiego na Wiśniewczyźnie nadchodzą alarmujące wiadomości o całkowitym braku żyta i chleba u drobnych rolników. Jednocześnie na rynku dała się zauważyć mniejsza podaż zboża, co spowodowało podniesienie cen żyta do 18 zł. za kwintal. Według doniesień, 30 proc. ludności rolniczej powiatu postawskiego pozbawione jest zupełnie chleba i odżywia się ziemniakami.

Zwłoki samobójcy poszarpane przez lisy i wrony.

W Piątkowej pod Nowym Sączem znaleziono w lesie wiszące na pasku zwłoki mężczyzny. Okazało się, że są to zwłoki Michała Urody z Piątkowej, który po sprzeczce z żoną popełnił samobójstwo. Zwłoki wisiały w lesie przez cztery miesiące i były poszarpane przez lisy i wrony.

Sprawisz dziecku radość dając mu zabawkę Malanowskiego

Królewska 37, Marszałkowska 96, Bracka 22, Alberta 1 10

M CHAŁ WSZERAD

80)

PANI PREZES i S-KA Rowieść obyczajowa

— Już mi pozwolił doktor wstać z łóżka. Wychodzić tylko nie mogę. Ale nabieram szybko sił.
— A ja myślałam, że pan jest jeszcze ciężko chory, bo...
— Bo nie przyszłaby pani inaczej — uśmiechnął się Turawski.

— Może... Nie wiem... Ale mówił mi... ale Pędrak... — Jakaś się bezradnie Irka.

— Co Pędrak?

— Pędrak mi donosił codziennie o pana zdrowiu. I...

Major uważnie i dziwnie ciepło patrzył na Irkę. Wzruszała go jej pamięć, czuł dla dziewczyny wdzięczność za jej okazane mu serce, a jednocześnie widział, że Irka jest zaskoczona tym, że on się znajduje już w stanie rekonwalescencji. Nazwisko Pędraka jednak oświeciło go. Znał spryt tego chłopca i jego do siebie przywiązanie.

— Rozumiem — powiedział.

— Więc Pędrak pani mówił, że ja tego — — w agonii...

— No nie, ale...

— Wiem, wieni, panno Irko! Ja mu szelmie...

— Nic, głupstwo, panie majorze — uśmiechała się już Irka.

Major także się uśmiechnął.

— Żałuję pani przyjęcia teraz?

— Nie — była Irka szczerą.

Major jej ucałował ręce gorąco, ale z uszanowaniem.

— Niechże więc pani posiedzi i pogawędź ze mną. Bardzo samotny tu jestem i odczuwam brak ludzkiego towarzystwa. Czytam, uczę się, pracuję — mówił, wskazując na stosy książek na biurku.

— Miłe i ciekawe towarzystwo. Bawi, rozrywa, uczy — mówiła Irka.

— Ale ja panu przeszkodziłam. Co pan robił? — pytała.

Major wskazał jej jakieś grube dzieło.

— Czytałem to właśnie i robię notatki.

— Pomogę panu, dobrze? Będę notowała, niech mi pan dyktuje. Mam w tym przerwę.

— Ale... — żywo przemówił major.

— Bardzo pana proszę — prosiła, jak o łaskę, Irka.

Turawski widział w jej oczach prawdziwą ochotę pomocy i gorącą prośbę przyjęcia tej pomocy. Przysłał więc.

Pracowali około dwóch godzin. Major odłożył w końcu książkę i mówił do Irki ciepłym i serdecznym tonem:

— Dziękuję pani za pomoc. Praca z panią jest prawdziwą przyjemnością. Jest pani dobrą, że nie pozwoliła pani grać nam obojgu roli bawiących się wzajem nudną rozmową młodych ludzi w czasie pierwszej wizyty. Ze chciała pani wyjść poza tę oficjalne ramy obowiązujące „ludzi z towarzystwa”. Ale nie mogę pozwolić, aby pani pracowała, gdy...

— Niech pan nie kończy. Postanawiam: codziennie, jak długo pan będzie chorować, — będę przychodziła do pana

Odpowiedź konkursowa

Do Komitetu Konkursowego

ABC NA GWIAZDKĘ

Warszawa, Al. Jerozolimskie 3-a

Załączając 25 kuponów kolejnych z literami konkursu, komunikuję, że treść zdania konkursowego brzmi:

podaj rozwiązanie

adres i nazwisko

Zawód

Wiek

Stan rodzinny itp.

Jednocześnie załączam na oddzielnej kartce wyjaśnienie w jaki sposób udało mi się powyższe zdanie odczytać. Z pośród artykułów jakie czytałem w ABC najwięcej mi się podobał artykuł pod tytułem

z dnia

Uwaga: Wyjaśnienia na oddzielnej kartce winny być możliwie krótkie

podpis uczestnika konkursu

100 zabitych, 500 rannych 60 domów w gruzach po ataku lotniczym na Madryt

LONDYN, 17. 12. Z Gibraltaru donoszą, że gen. Queipo de Llano we wczorajszym przemówieniu radiowym oświadczył, iż z 82 jeńców wziętych do niewoli w walkach pod Boadilla del Monte, było 50 Francuzów. Powstańcy z wyżej położonych pozycji górskich zaatakowali pozycje rządo-

we, bronione przez 8 kompanii. Mimo silnego oporu przeciwnika zdobyto 3 czołgi, 3 działa, kilka karabinów maszynowych i dwa wozy sanitarne.

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Queipo de Llano oświadczył, iż gen. Franco, przygotowując się do zajęcia Madrytu, mianował już kierowników poszczególnych działów administracji stolicy. Po stronie rządowej utrwała się przekonanie nieumożliwości dalszej obrony Madrytu.

Przywódcą socjalistów Prieto, wyjechał do Barcelony celem nakłonienia prezydenta Azana do przedstawienia rządowi Largo Caballero konieczności poddania stolicy, której ludność w ostatnich walkach niesłychanie ucierpiała.

Bombardowanie Madrytu

Ataki lotnictwa powstańczego we środę na dzielnicę Cuatro Caminos i Tetuan pociągnęły za sobą największą dotychczas liczbę ofiar. Około 100 osób jest zabitych, liczba rannych przekracza 500. Przeszło 60 domów zostało zburzonych.

Tłumy ludności szukały w panicie schronienia w tunelach kolei podziemnej. Lotnicy rządowi stracili w walce powietrznej trzy

samoloty pochodzenia niemieckiego.

Powstańcy idą naprzód

SALAMANKA, 17. 12. — Radiostacja tutejsza donosi, że w czasie ostatnich walk na froncie biskajskim, wojska rządowe straciły z górą 2 tysiące ludzi. Tak znaczne straty przyczyniają się do upadku ducha w oddziałach rządowych. Nieprzyjacieli poniosł również poważne straty na odcinku Villa Real.



25-ty kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC

Wyciąć i zachować

Milicjanci, zniechęceni ostatnimi porażkami, z coraz większą niechęcią udają się na front.

120 straconych samolotów

Od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii stracono 120 samolotów rządowych, w tym 69 francuskich, 17 angielskich i 34 sowieckie.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.70; Berlin 212.36; Bruksela 89.63; Kopenhaga 116.60; Londyn 26.09; Nowy Jork (kabel) 5.30%; Oslo 131.10; Paryż 24.80; Praga 18.70; Sztokholm 134.55; Zurych 121.90.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna po 1.000 i 500 dol. 458.50, kupon od 1.000 dol. zł. 86.89; 3 proc. poź. prem. inwest. 11 em. 65.00; 3 proc. poź. prem. inwest. seria 1 em. 82.50; 11 em. 80.00; 6 proc. poź. dolarowa 62.38 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V — 47.50 — 48.00; 6 proc. L. Z. Warszawa 55.75; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 53.00 — 53.50 — 53.38; 6 pr. oblig. m. Warszawy 6 em. 59.00 — 59.75.

Akcje: Bank Polski 106.50; Warszawskie Tow. fabr. cukru 28.00; 23.25; Lilpop 13.50; Ostrowiec 28.25; Starachowice 32.75.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poź. konsolidacyjna (grubsze) 50.50 — 51.00 (drobne) 49.65 — 50.25; 8 pr. renta ziemiska (1.000 zł.) 65.00; 64.00; pożyczki dolarowe: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 65.25 — 64.75 (w proc.); 7 proc. poź. Śląska 56.25 — 56.00 (w proc.); 7 proc. poź.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszemica jednolitna 25.75 — 26.25 pszenica zbiorowa 25.25 — 25.75, żyto eksportowe 19.75 — 20.00, żyto I st. 19.50 — 19.75 żyto II st. 19.25 — 19.50, owies eksportowy 16.75 — 17.00, owies I st. 16.25 — 16.75, owies II st. 15.75 — 16.25, jęczmień browarny 25.30 — 26.50, jęczmień I st. 21.75 — 22.25, jęczmień II st. 21.00 — 22.00, jęczmień III st. 20.25 — 20.50, groch polny 21.40 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 18.50 — 19.50, peluska 20.00 — 21.00, lubin niebieski 9.50 — 10.00, lubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy 45.50 — 46.50, rzepak letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.50 — 43.50, mąka pszenna II gat. 35.50 — 36.50, mąka żytnia I gat. 28.75 — 29.75, mąka żytnia II gat. 23.25 — 24.25, otręby pszenne 13.25 — 13.75, otręby żytnie 12.50 — 13.00 mąka niebieski 70.00 — 72.00, koniżyna czerwona b. kan. 80.00 — 95.00, koniżyna czerwona b. kan o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00, kuchenia 20.00 — 20.50, ziemniaki jadalne 8.50 — 4.00. Ogólny obrót 44.76. Żyto 19.11. Usposobienie dla zbóż stałe, dla innych spokojne.

o 5-ej. pomagać panu w robieniu notatek, bo i mnie to przyjemność sprawia. Interesuję mnie pana praca i jeśli pan z mej pomocy jest zadowolony, niech pan mej „oferty” nie odrzuca. A mojej wizyty niech pan nie traktuje oficjalnie, bo byłoby to śmieszne. Przyszłam do pana, bo jest pan chory. W innym razie pewnie nie przyszłabym. Zato pan po dojeździe do zdrowia, odwiedzi mnie — bardzo proszę.

— Ależ, oczywiście...

— I niech pan na zawsze zapamięta moją prośbę, abyśmy nie zachowywali w stosunku do siebie żadnych niepotrzebnych i przesadnych formalności życia towarzyskiego. Bądźmy kolegami.

Major wdzięczny był Irce za takie postawienie sprawy ich własnego towarzyskiego stosunku. Wyrzucił tę wdzięczność mocnym, koleżeńskim uściskiem małej dłoni.

— A teraz, majorze, niech mi pan powie, co słychać, mówiła Irka.

— Panno Irenko! To jabym rad od pani coś usłyszeć. Co u naszych znajomych i w mieście? Przecież nie wychodzę poza próg mieszkania od powrotu z Paryża. Co naprzykład dzieje się z panną Lolą?

— O, Lola dużo przeżyła w ostatnich tygodniach.

— Mianowicie?

— Przede wszystkim rzuciła tę posadę w biurze i wróciła do dawnej pracy w sklepie z kapeluszałami. Poza tym zmieniła się bardzo; stała się jakaś cicha i smutna, nigdzie nie bywa.

— A cóż na to wpłynęło, — pytał zaciekawiony major.

(D. c. n.)